

TOMASZ JASIŃSKI

<https://orcid.org/0000-0002-0876-2048>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

PAN Biblioteka Kórnicka

Ad 1. W pierwszej chwili — z pełnym przekonaniem — chciałem napisać, że właściwie nic nowego się nie pojawiło w ciągu ostatnich 30 lat; że historiografia akademicka ma się w miarę dobrze, że rozwija się linearnie i nic się nie dzieje poza wolnym postępowaniem. Jednak nie byłaby to prawda; w historiografii polskiej w ostatnich 30 latach „na kilku odcinkach” nastąpił zasadniczy przełom. Chciałbym te przełomy wymienić w kolejności chronologicznej dziejów, zaczynając od czasów starożytnych, a zakończyć na czasach współczesnych.

a) Całkowitej przemianie uległa interpretacja dziejów ziem Polski w starożytności. Ostatnie 30 lat to okres umacniania się poglądów Kazimierza Godłowskiego o braku kontynuacji osadnictwa na ziemiach Polski w okresie od czasów późnorzymskich do początków wczesnego średniowiecza. Badania tego wybitnego krakowskiego archeologa i jego kontynuatorów spowodowały przełom w interpretacji antycznych przekazów pisanych. Przełom ten nauka polska zawdzięcza niezliczonym rozprawom wybitnego starożytnika — Jerzego Kolendy (1933–2014). Wprawdzie nie można się zgodzić ze wszystkimi ustaleniami tego badacza i można mieć wiele zastrzeżeń co do jakości ustaleń jego kontynuatorów, ale kierunek badań jest jak najbardziej słuszny. Otworzył on przed nami zupełnie nowe perspektywy.

b) Jeszcze większy przełom nastąpił w badaniach nad początkami państwa polskiego i dziejami pierwszej monarchii Piastów. Tu największą zasługą było opracowanie przez profesora, a wówczas doktora Marka Krąpca tabeli-skali dendrochronologicznej dla dębu na ziemiach Polski. Sięgnięcie do dendrochronologii zburzyło całkowicie dotychczasowy obraz początków państwa polskiego; okazało się ono o wiele (czasami nawet kilka wieków) młodsze niż przyjmowano to w dotychczasowych hipotezach i „ustaleniach”. Jako pierwsza do dendrochronologii w kontekście początków Polski sięgnęła wybitna Uczona — Zofia Kurnatowska wraz z gronem swoich uczniów. Wspaniałe osiągnięcia poznańskiego

ośrodka na tym polu przyniosły badania Hanny Kóćki-Krenz, która odkrywając palatium Mieszka I i kaplicę dworską Dobrawy, pozwoliła nam poznać i wyobrazić sobie w szczegółach rezydencję pierwszego historycznego władcy Polski.

c) Najslabiej orientuję się w odkryciach historii nowożytnej w ostatnim trzydziestoleciu. Lektura niektórych prac dotyczących tej epoki nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości, iż dotarcie przez polskich historyków do nowożytnych archiwaliów z terenów byłego ZSRR stało się wielkim przełomem badawczym. Chociaż polscy badacze nadal mają trudności z dostępem do wielu nowożytnych zespołów archiwalnych, to jednak pozyskane materiały źródłowe pozwalają nam w nowym świetle spojrzeć na nasze dzieje nowożytne.

d) Największy przełom nastąpił w zakresie historii najnowszej, powszechnej i polskiej. Otwarcie niemal wszystkich archiwaliów z okresu PRL zmieniło całkowicie sytuację historyków najnowszych. Nadal jednak pozostały liczne białe plamy, gdyż ciągle (poza krótką przerwą) polscy badacze nie mają dostępu do najważniejszych archiwaliów rosyjskich z czasów ZSRR, a ponadto niektóre kręgi polityczne z różnych względów starają się zniechęcić historyków do badania licznych obszarów społecznych z czasów PRL etc. Ze względów ideologicznych część badaczy stara się dopasować wizję dziejów najnowszych do z góry przyjętych wizji historiograficznych.

Ad 2. Jestem przekonany, że wiele wątków zasługuje w przyszłości na szczególną uwagę historyków. Wierzę też, że przed polską historiografią otworzy się w przyszłości szerokie pole badawcze. Wszystkie wymienione przeze mnie wyżej obszary badawcze, w których nastąpiły przełomy, powinny w pierwszej kolejności być przedmiotem uwagi polskich badaczy: a) w badaniach nad dziejami ziem Polski w starożytności jesteśmy dopiero u progu nowych możliwości, które otwiera przed nami genetyka. Badania te właśnie się zaczynają i już prowadzą nas do rewolucyjnych wniosków. W przyszłości — to opinia prof. Andrzeja Buko — powiążemy wszystkie kultury archeologiczne z grupami etnicznymi (plemionami) i dzięki temu oraz dzięki powstaniu precyzyjnych metod datacyjnych, napiszemy na nowo historię ludzkości, historię Europy i ziem polskich w tzw. okresie przedhistorycznym; b) podobny przełom, chociaż nie tak spektakularny, nastąpi w poznaniu najstarszych dziejów państwa polskiego i jego społeczeństwa. Chociaż obecny model powstania naszego państwa jest wielkim osiągnięciem badawczym w porównaniu do wizji sprzed 30 lat, to jednak z całą pewnością model ten pozostanie poważnie rozbudowany i ulegnie w wielu miejscach rewizji.

W ramach historii Polski od średniowiecza aż po 1795 r. konieczne będzie udostępnienie elektroniczne polskim uczonym wszystkich źródeł pisanych w dwóch formach: obrazowej i tekstowej.

Największą uwagę powinniśmy jednak poświęcić (c, d) historii nowożytnej i współczesnej. W ramach historii nowożytnej koniecznym przedsięwzięciem polskich historyków we współpracy z historykami innych krajów, zwłaszcza Europy Środkowo-Wschodniej, jest poznanie dziejów i kultury kresów czy tzw. ziem zabranych. Nie ma to nic wspólnego z jakimkolwiek rewizjonizmem politycznym, a chodzi jedynie o poznanie kultury tych obszarów jako dziedzictwa niezwykle cennego i niepowtarzalnego.

W obrębie historii najnowszej czekają nas, a przede wszystkim naszych następców, prace na dwóch płaszczyznach: badawczej i popularyzacji wiedzy historycznej. Pierwszą powinnością nauki powinno być pełne poznanie „eksperymentu sowieckiego”, któremu zostało poddane polskie społeczeństwo. Polscy badacze powinni też nieprzerwanie dążyć do pozyskania źródeł dotychczas niedostępnych, zarówno źródeł aktowych, jak i wyjątkowo ważnych kolekcji historycznych, które powstały w szczególnych okolicznościach (np. archiwum Mitrochina czy tzw. teczka Iwana Sierowa). Te ostatnie znamy jedynie z opracowań, na pewno nadzwyczaj stronniczych. Poznanie pełnych kolekcji, bez cięć cenzorskich etc., byłoby już wielkim postępem, nie mówiąc nawet o znaczeniu, jakie miałyby dostęp do najważniejszych dokumentów archiwum prezydenta Federacji Rosyjskiej czy archiwów służb specjalnych z czasów komunistycznych z terenów ZSRR i terenów innych krajów tzw. demokracji ludowej.

Jeszcze większe zadania czekają nas na polu popularyzacji wiedzy o dziejach najnowszych Polski i Europy, począwszy od 1939 r. Polskie społeczeństwo, nie mówiąc już o opinii międzynarodowej, ma dość mocno spaczony obraz okupacji niemieckiej i sowieckiej na ziemiach polskich.

Do ważnych wyzwań powszechnej historii najnowszej należy badanie dwóch wielkich totalitaryzmów europejskich w XX w., a mianowicie niemieckiego (hitlerowskiego) oraz rosyjskiego (sowieckiego).

Sceptyczny jestem co do rewolucyjnego „postępu” w sposobie interpretacji dziejów. Postęp w tym zakresie jest jak najbardziej pożądany, ale powinien on wynikać z pogłębienia badań i refleksji humanistycznej. Wszelki „postęp” metodologiczny inspirowany lub wywoływany względami politycznymi czy ideologicznymi byłby krokiem prowadzącym nas w kierunku społeczeństwa orwellowskiego.

Ad 3. Uważam, że konieczne jest redagowanie i pisanie zbiorowych oraz indywidualnych syntez historii Polski, zarówno wielotomowych, np.

pod patronatem IH PAN czy Ministerstwa Nauki, np. w ramach programu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Fundamenty”, jak i jednotomowych, zwięzłych syntez dla szerszej grupy odbiorców. Wielotomowe syntezы powinny zawierać dokładne omówienie historiografii i przeglądy źródeł wszelkiego rodzaju.

Ad 4. Wobec kryzysu, a niekiedy zaniku czytelnictwa, historyków czeka wielkie wyzwanie. Zarówno w dziedzinie edukacji szkolnej etc., a także edukacji społecznej historycy powinni dążyć do nieustannego budzenia zainteresowania przeszłością Polski i jej niezwykłą kulturą tak materialną, jak i duchową. Zorganizowanie tej edukacji, dostosowanej zarówno do wieku, jak i wykształcenia jest zadaniem państwa, a w realizację tego zadania powinni zaangażować się historycy wszelkimi możliwymi siłami. Nie chodzi tu tylko o wąsko pojęty interes historyków, ale w ogóle o wymiar człowieczeństwa polskiego społeczeństwa.